

## Jakub Olchowski, Piotr Oleksy **Trilog Polska – Rumunia – Turcja**

**W ostatnich miesiącach doszło do zacieśnienia współpracy w ramach trilogu Polska – Rumunia – Turcja. Format ten, łączący trzy największe państwa na wschodniej flance NATO, zyskał na znaczeniu po rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Jego dalszy rozwój, pogłębienie współpracy oraz wymierne efekty są w dużej mierze zależne od stosunków Turcji z USA oraz polityki tureckiej wobec Rosji. Nowym i ważnym obszarem trójstronnej współpracy mogą być kwestie bezpieczeństwa energetycznego oraz wzmacniania odporności regionu na zagrożenia o charakterze hybrydowym.**

**Historia trilogu.** Regularne spotkania i konsultacje dyplomatów z Polski, Rumunii oraz Turcji odbywają się od 2012 r. Natomiast od 2016 r. format ten funkcjonuje na poziomie ministrów spraw zagranicznych. Jego powstanie oraz dalszy rozwój były związane z dążeniem do zacieśnienia współpracy między trzema najważniejszymi państwami wschodniej flanki NATO w celu koordynacji działań oraz wspólnych dążeń do większego skoncentrowania uwagi Sojuszu na tym regionie. Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę współpraca w ramach trilogu została zintensyfikowana. Na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w Stambule, które odbyło się 27 maja 2022 r., strona turecka zaproponowała organizację szczytu głów państw. W tym samym czasie pojawiła się również idea poszerzenia formatu o współpracę międzyparlamentarną.

Trójstronny format jest ważnym uzupełnieniem dla działań Bukaresztańskiej Dziewiątki, czyli platformy współpracy dziewięciu państw wschodniej flanki NATO, do której nie należy jednak Turcja (Bukaresztańska Dziewiątka została zainicjowana przez prezydentów Polski oraz Rumunii; pierwsze spotkanie na poziomie głów państw odbyło się 4 listopada 2015 r. w Bukareszcie). Jednocześnie może to być również rozwinięcie Inicjatywy Trójmorza, której celem jest zacieśnienie powiązań gospodarczych i infrastrukturalnych w regionie szeroko rozumianej Europy Środkowej. Ten format współpracy, zapoczątkowany przez Polskę i Chorwację, zyskał na znaczeniu w rumuńskiej polityce zagranicznej po III szczycie państw Trójmorza, który odbył się 17-18 września 2018 r. w Bukareszcie. Inicjatywa Trójmorza łączy państwa członkowskie Unii Europejskiej. Turcja nie jest więc jej częścią, jednak tamtejsi dyplomaci wielokrotnie sygnalizowali chęć współpracy z tym formatem.

**Stosunki rumuńsko-tureckie.** Stosunki rumuńsko-tureckie mają duże znaczenie dla kwestii bezpieczeństwa na Morzu Czarnym oraz stabilności na Bałkanach. Ich dynamika będzie znacząco wpływać na współpracę w ramach trilogu. Do intensyfikacji relacji rumuńsko-tureckich doszło na początku drugiej dekady XXI w. W grudniu 2012 r. prezydenci obu państw podpisali deklarację o strategicznym partnerstwie. Ważną przesłanką do zacieśnienia tych relacji, poza kwestiami współpracy w ramach NATO, była intensywnie rozwijająca się współpraca gospodarcza. Celem obu państw było zwiększenie liczby oraz wartości bezpośrednich inwestycji tureckich w Rumunii. Obecnie wartość wymiany handlowej między tymi państwami wynosi 10 mld USD. Obie strony deklarują zadowolenie z dynamiki stosunków handlowych oraz chęć zwiększenia wartości wymiany do 20 mld USD w 2030 r.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę Turcja i Rumunia podjęły współpracę przy ewakuacji obywateli tureckich oraz obywateli Azerbejdżanu i Tatarów, a także w obszarze wsparcia humanitarnego dla uchodźców z Ukrainy. Do spotkania prezydentów Klausa Iohannisa oraz Recepta Tayyipa Erdoğana doszło w trakcie szczytu NATO w Madrycie. Porozumiano się w sprawie utrzymania współpracy w obszarze wsparcia humanitarnego dla Ukrainy, a we wspólnym komunikacie podkreślono chęć zacieśniania współpracy trójstronnej z Polską.

Kwestia bezpieczeństwa na Morzu Czarnym, która jest główną osią wzajemnych relacji, jest jednak odmiennie postrzegana przez obie strony. Rumunia od lat dąży do internacjonalizacji tej sfery poprzez zwiększenie obecności zachodnich sojuszników – przede wszystkim USA i Wielkiej Brytanii – na tym akwenie. W przeszłości tamtejsza

dyplomacja kilkakrotnie sugerowała chęć rewizji konwencji z Montreux, która daje Turcji kontrolę nad cieśninami Bosfor i Dardanele. Natomiast Turcja jest niechętna zwiększaniu zaangażowania aktorów zewnętrznych w regionie, postrzegając go jako ważną część swojej strefy wpływów. Ponadto Rumunia w swej strategii bezpieczeństwa stawia przede wszystkim na dwustronny sojusz z USA oraz bezwzględne dążenie do ograniczania wpływów Rosji. Napięcia między USA a Turcją oraz dwuznaczna polityka tego drugiego państwa wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę są znaczącą przeszkodą dla pogłębienia rumuńsko-tureckiego partnerstwa.

**Stosunki Turcji z NATO i Stanami Zjednoczonymi.** Prezydent Erdoğan konsekwentnie realizuje doktrynę panturkizmu w polityce wewnętrznej i zewnętrznej, budując międzynarodową pozycję Turcji (a dzięki temu swoją pozycję w państwie). Jednocześnie kształt i charakter tej polityki od lat czynią Turcję dość kłopotliwym sojusznikiem tak dla USA, jak i NATO. Relacje turecko-amerykańskie pozostają napięte od 2016 r., kiedy w Turcji miał miejsce nieudany pucz, za którym miał stać – według Erdoğan – Fethullah Gülen, przebywający w USA. Punktem spornym był także odmienny stosunek do kwestii kurdyjskiej, co uwidoczniło się szczególnie podczas konfliktu syryjskiego. Ponadto w 2019 r. Turcja – pomimo sprzeciwu USA i NATO – kupiła w Rosji systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej S-400. W efekcie USA zawiesiły udział Turcji w programie budowy myśliwców piątej generacji F-35 i nałożyły szereg innych sankcji na sektor obronny Turcji – włącznie z faktycznym zakazem eksportu amerykańskiego uzbrojenia do Turcji. Do dziś ta kwestia ciąży na stosunkach turecko-amerykańskich, rezonując na różnych poziomach – np. większość Turków za poważniejsze zagrożenie dla bezpieczeństwa Turcji uważa USA niż Rosję.

Kwestia Kurdów posłużyła też Turcji jako uzasadnienie sprzeciwu wobec przyjęcia do NATO Szwecji i Finlandii (wśród państw NATO tylko Węgry zajmują podobne stanowisko). Turcja swój sprzeciw zapewne cofnie, jednak w zamian domagać się będzie nie tylko ustępstw w sprawie Kurdów, ale także zniesienia amerykańskich sankcji. W interesie Turcji będzie też rozwijanie zainteresowania NATO jego południową i południowo-wschodnią flanką, dlatego Ankara z satysfakcją przyjęła nową koncepcję strategiczną NATO, w której mowa m.in. o zwalczaniu terroryzmu.

W regionie Morza Czarnego znaczenie Turcji rośnie, co pokazało m.in. porozumienie dotyczące eksportu ukraińskiego zboża ([„Komentarze IEŚ”, nr 731](#)). Jednocześnie z perspektywy partnerów zachodnich Turcja, choć ma dobre relacje z Ukrainą, wobec rosyjskiej agresji zajmuje dwuznaczne stanowisko. Nie dołączyła bowiem do sankcji przeciw Rosji, utrzymywała z nią intensywne relacje handlowe, kontynuuje we współpracy z Rosją budowę elektrowni jądrowej, a TurkStream pozostaje jedynym szlakiem gazowym kontrolowanym przez Rosję. Te relacje z Rosją – dla Turcji korzystne, bo dające jej uprzywilejowaną pozycję – wpływają jednak na stosunki Turcji z Zachodem, w tym z Polską i Rumunią, zajmującymi jednoznaczne stanowisko wobec Rosji i jej agresji przeciw Ukrainie.

**Wnioski.** Rumunia staje się dla Polski najważniejszym partnerem w regionie w zakresie działań na rzecz bezpieczeństwa. Znaczenie oraz intensywność wzajemnych stosunków wzrosły w ostatnich latach. Polska i Rumunia przyjmują bardzo podobną optykę w kwestii polityki tureckiej wobec Rosji, Ukrainy, regionu czarnomorskiego oraz relacji z USA. Trilog może być wykorzystywany do próby korekty tureckiej polityki w tych kwestiach, choć możliwości oddziaływania Polski i Rumunii na większego partnera są ograniczone. Zasadniczy wpływ na pogłębienie i efektywność współpracy w tym formacie będą miały stosunki Turcji z USA oraz jej stanowisko wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Trzeba także mieć na uwadze, że nie wszystkie interesy państw trilogu w dziedzinie bezpieczeństwa są zbieżne, różne są relacje tych państw z USA czy wizje rozwoju NATO.

Niemniej perspektywiczne dla efektywności formatu będzie poszerzenie sfery jego zainteresowań o kwestie energetyczne i infrastrukturalne. Celem takich działań powinno być zwiększenie odporności regionu na zagrożenia o charakterze energetycznym. Zwiększenie możliwości dywersyfikacji dostaw gazu, ropy oraz energii elektrycznej wymaga rozwoju infrastruktury przesyłowej. Turcja może być zainteresowana taką współpracą i inwestycjami ze względów gospodarczych i biznesowych (sfera ta ma bardzo duże znaczenie w tureckim procesie decyzyjnym w kwestiach polityki zagranicznej), a także politycznych (wzrost prestiżu i znaczenia w regionie).

Obszarem wspólnego zainteresowania trilogu może stać się Republika Mołdawii, a także działania na rzecz zwiększenia odporności tego państwa na zagrożenia o charakterze hybrydowym. Mołdawia z przyczyn historycznych, kulturowych i tożsamościowych zajmuje szczególnie ważne miejsce w polityce zagranicznej Rumunii. Polska w ciągu kilkunastu ostatnich miesięcy silnie zaangażowała się w proces wspierania reform w tym państwie oraz pomoc rozwojową. W Mołdawii realizowane są liczne inwestycje tureckie, a Ankara w ostatnich latach kilkakrotnie sygnalizowała zainteresowanie poszerzeniem wpływów w tym państwie. Tureckie wsparcie dla rozwoju infrastruktury strategicznej (linie wysokiego napięcia, magazyny gazu, a także drogi i infrastruktura kolejowa) byłoby cennym uzupełnieniem wysiłków finansowych, podejmowanych przez Unię Europejską. Warto również zauważyć, że Turcja ma duże wpływy w Autonomii Gagauskiej, które wynikają ze związków językowo-kulturowych oraz licznych tureckich inwestycji w regionie. Gagauzja jest zaś regionem, w którym w ostatnich miesiącach najsilniej manifestowano prorosyjskość ([„Komentarze IEŚ”, nr 628](#), [„Komentarze IEŚ”, nr 680](#)). Turcja ma możliwość wpływu na lokalną elitę, którego efektem może być ograniczenie narracji prorosyjskiej w regionalnym życiu publicznym.